Osada Vida - Three Seats Behind A Triangle (2007)

01. The Passion (01:42) 1st Seat - Driving Desires To Become The Aim (17:23) 02. Pictures From Inside (Part I) - Colours & Notes (06:14]) 03. Pictures From Inside (Part II) - Unlimited Mind (06:20) 04. The Decision (04:49) 2nd Seat - And Desires Are The Most Delicious Thing Of Routine (17:45) 05. Devotion (Part I) - After Hours (06:43) 06. Devotion (Part II) - Flying Time (05:53) 07. Tension Blossoms (05:09) 3rd Seat - Constant Rhythm Of The Routine Makes All Dreams Unaware (18:24) 08. Everyday Ltd. (06:48) 09. Boiling Point (05:51) 10. Bitterly Disappointed (05:45) 11. The Rebirth Of Passion (08:10) - Lukasz Lisiak - bass guitar, programming, vocals - Bartek Bereska - electric & acoustic guitars - Adam Podzimski - drums & percussion - Rafal "R6" Paluszek - keyboards, synth, mellotron, Hammond organ

Osada Vida to bez wątpienia jeden z najciekawszych przedstawicieli polskiego grania progresywnego. Może i nie jestem do końca obiektywny, ale uważam, że "Three Seats Behind a Triangle" to materiał wybitny! To bez wątpienia płyta, która ma szansę na status klasyka w historii polskiej muzyki. Pierwotnie wydana w roku 2006 obecnie wznowiona przez Metal Mind zyskała nowe brzmienie i...dwa utwory bonusowe.

Dźwięki zawarte na tym albumie to podróż przez wszystko co najlepsze w muzyce na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Mamy tu zarówno skrajnie nowoczesne elektroniczne "bajery" jak i klimat lat siedemdziesiątych - głównie dzięki wspaniale zagranym partiom hammondów ("Boiling Point"). Muzyka Osada Vida to prawdziwa uczta dla zwolenników progresywnego grania i chwała Metal Mindowi, że teraz, dzięki tej reedycji te wspaniałe dźwięki są "ogólnodostępne". "Three Seats..." to muzyczny tygiel, który aż kipi od pomysłów i nieszablonowych rozwiązań. Jest metal, jest rock, jest blues, jazz...i niech Was nie zmyli ten szeroki wachlarz stylów. Muzyka zawarta na płycie jest wyjątkowo zwarta, a wszystko podane jest ze smakiem i wyczuciem godnym największych. Rozpływam się przy dźwiękach "Devotion" (części I i II) czy "The Decision", to jednak tylko przykładowe tytuły, gdyż każda kompozycja zawarta na tym albumie, w moim prywatnym odczuciu, błyszczy swoim blaskiem i nie pozwala o sobie zapomnieć.

Teraz może kilka słów o utworach bonusowych. "In(s) Thru Mental" jak sama nazwa wskazuje to utwór instrumentalny i muszę się do czegoś przyznać. Ilekroć go słyszę, czy to "na żywo", czy z płyty to ciary chodzą mi po plecach - majstersztyk, każdy dźwięk jest trafiony, a tego typu granie to coś co uwielbiam! Kolejnym dodatkową kompozycją jest "...and Don't Shut the Door" z przepiękną partią gitary na początku, świdrującymi klawiszami w środku utworu i niesamowitą improwizacją (no bo chyba niemożliwe, że to było od początku tak zaplanowane) wypełniającą drugą część utworu.

Osada Vida to przykład zespołu, który ciężką pracą powoli zaczyna wyrabiać swoją markę. Trzeba być wytrwałym i przeć do przodu. Ta piekarska formacja udowadnia, że w muzyce jeszcze wiele jest do powiedzenia i wciąż można nagrać muzykę oryginalną i właściwie niemożliwą do jednoznacznego zaklasyfikowania. "Three Seats..." po ponownym masteringu (choć "stara" wersja moim zdaniem brzmiała całkiem nieźle) zyskała na mocy i potędze. Płyta brzmi perfekcyjnie - dźwięk jest czysty jak łza, selektywny a sama muzyka nabrała dodatkowej przestrzeni. Zespół już pracuje nad nową płytą i szczerze mówiąc na ich miejscu bym się trochę obawiał, bo czy można nagrać album genialniejszy od "Three Seats..."?? Czas pokaże, ja trzymam kciuki i czekam z niecierpliwością!! --- Piotr "PM" Michalski, rockarea.eu

This is a concept album about dreamers and their struggles, frustration and passion to meet the goals they have set in life. The title "Three Seats Behind A Triangle" refers to that place in the orchestra that is not a noticeable or interesting place to be, in fact it's the place you don't want to be in. Just like the dreamers who work at a normal job wishing they were doing what they dream of. The cover art is a reflection of this concept as well. The dreamer has his head in the clouds. Haha. As for the music, I have to say I am totally blown away by it. The music here combines the Heavy-Prog, and Prog-Metal genres I love so much. The fact they also impliment hammond organ, piano, synths and mellotron is just a bonus for me. The bass by the way is ground shaking at times. As good as the lyrics and concept are, I am more amazed with the music itself. This is going to get a lot more play before it goes on the shelf.

"The Passion" is the short intro of acoustic guitar,synths and vocals. It gets louder as drums, bass and guitar come in with more passionate vocals. It blends into "Colours & Notes" where the heaviness continues with a synth solo.The guitar takes off on a tangent 30 seconds in. Check out the bass as vocals and riffing join in. It's like they are just taking their time and not rushing. Great sound. Synths and drums become prominant. It settles a little with vocals after 4

minutes before the guitar starts to light it up. "Unlimited Mind" features grinding guitar as drums pound and bass throbs. A change before 2 minutes as the synths take the guitars place and vocals arrive 2 1/2 minutes in with a light synth melody. Some heaviness with background synths and this contrast continues. Ripping guitar before 5 minutes and it eventually becomes a shred-fest. The sound of glass breaking ends it. "The Decision" features more grinding guitar and heaviness before vocals and a lighter sound arrives.Very heavy 2 minutes in with some ripping organ a minute later. Just a fabulous song. "Devotion(Part 1)" again opens with the guitar leading the way as heaviness comes crashing in. Aggressive vocals follow. A lighter sound 2 1/2 minutes in as acoustic guitar then synths wash in. Guitar is back with some uplifting soaring melodies that go on and on. Absolutely amazing ! "Devotion(Part 2)" has such a solid sound as piano plays along. A bass solo after 2 minutes as the song gets heavier. Beautiful acoustic guitar 3 minutes in before electric guitar winds out and then piano replaces guitar. It gets very heavy 5 minutes in to the end of the song. "Tension Blossom" opens with organ, guitar and lots of power. Vocals and synths arrive. Contrast continues. Check out the instrumental display that follows.They're all over the place. Some beautiful guitar 3 minutes in.Vocals get theatrical at times. "Everyday Ltd" opens with pounding drums as guitar grinds away. A calm when vocals come in. Some fat bass lines. It's as heavy as hell 4 minutes in. Piano to end it. "Boiling Point" is again absolutely heavy with thunderous bass. Keys a minute in as heaviness continues.The guitar with background synths is cool. Check out the organ 3 minutes in. Nice. Some scathing guitar follows. Here comes the heaviness again 5 minutes in to end it. Incredible track ! "Bitterly Disappointed" opens with bass and background synths. A lighter section with vocals is quite uplifting. Heaviness returns. The guitar 2 1/2 minutes in is both scorching and atmospheric. More great bass. Blistering guitar 4 1/2 minutes in then vocals. It's like one outstanding song after another. "The Rebirth Of Passion" is the final song. Piano, guitar, drums, organ and then vocals. Fantastic section. Guitar grinds away beautifully as vocals stop. Vocals are back with lots of piano. It gets very heavy 4 minutes in. Strummed guitar 5 1/2 minutes in before passionate vocals and heavy guitar come in. Love the sound 7 1/2 minutes as organ joins in.

Maybe after more listens i'll drop this rating but I doubt it. Something about this band reminds me of some of the heavier South American bands I really like.This cd will sit proudly beside my other favourite Polish record from INDUKTI. --- Mellotron Storm, progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire uloz.to cloudmailru gett

back